

Bitwa budziszynska była jedną z najbardziej dramatycznych bitew stoczonych przez Ludowe Wojsko Polskie. 2 Armia Ludowego Wojska Polskiego, wraz ze znajdującą się na jej lewym skrzydle 52 Armia, działały na pomocniczym kierunku uderzenia 1 Frontu Ukraińskiego. Ich zadaniem było ubezpieczać od południa główne zgrupowanie uderzeniowe Frontu, które nacierało na Berlin od południowego-wschodu.

Najbardziej nas interesująca 2 Armia Ludowego Wojska Polskiego, dowodzona przez gen. dyw. Karola Świerczewskiego, składała się z: 5 DP, 7 DP, 8 DP, 9 DP, 10 DP, 3 Dywizji Artylerii Przeciwlotniczej, 16 Brygady Pancerniej, 5 Pułku Czołgów Ciężkich, 28 Pułku Artylerii Samobieżnej, 9 Brygady Artylerii Przeciwpancernej, 3 Pułku Moździerzy oraz 4 Brygady Saperów, pułku łączności i innych pomniejszych jednostek. Dodatkowo, na okres walk, została wzmocniona 1 Korpusem Pancernym, 2 Dywizją Artylerii, 14 Samodzielną Brygadą Artylerii Przeciwpancernej, 290 Batalionem Łączności Rządowej, 98 Pułkiem Artylerii Rakietowej, 105 i 108 Zmotoryzowanymi Batalionami Inżynieryjno-Saperskimi. Łącznie w jej skład wchodziło ponad 89 tys. ludzi, w tym: ok. 9 700 oficerów, 21 600 podoficerów, 58 400 szeregowców. Armia miała 1 736 dział i moździerzy, 521 czołgów i dział samobieżnych oraz 2 219 samochodów.

W nocy z 10 na 11 kwietnia 1945 r. 2 Armia zluźowała nad Nysą Łużycką 13 Armie gen. Puchowa. 12 kwietnia do sztabu dotarła dyrektywa dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego, określająca odcinek przełamania oraz kierunek wprowadzenia do bitwy 1 Korpusu Pancernego. Następnie sztab armii, w tempie ekspresowym opracował plan operacji, który 13 kwietnia zatwierdził marszałek Koniew. W myśl tego planu, w skład ugrupowania uderzeniowego wchodziły 5, 8 i 9 Dywizje Piechoty, 1 Korpus Pancerny oraz 16 Brygada Pancerna. Zgrupowanie to miało za zadanie przełamać obronę niemiecką na odcinku od Rothenburga do Nieder Neudorf. Zgrupowanie pomocnicze składało się z 7 i 10 Dywizji Piechoty. Miało ono działać na prawym skrzydle armii na odcinku od Rothenburga do Sagaru.

Przed frontem Polaków broniły się niemiecka Dywizja Grenadierów Pancernych „Brandenburg”, dowodzona przez gen. Schulze-Heuthausa, licząca około 10 tysięcy żołnierzy, oraz 615 Dywizja do Zadań Specjalnych, dowodzona przez płk. Belova – miała ona około 7 tysięcy żołnierzy. Natarcie 2 Armii rozpoczęło się o godzinie 6.15 dnia 16 kwietnia 1945. Forsowanie Nysy przebiegało pomyślnie. 8 Dywizji Piechoty udało się zająć Nieder Neudorf, Gehege oraz uchwyciła ona przyczółek na rzece Weisser Schöps i to mimo pewnego opóźnienia we wsparciu ze strony czołgów 16 BPanc., które utknęły podczas przeprawy przez Nysę.

9 Dywizja Piechoty rozpoczęła natarcie z przyczółka opanowanego w nocy z 15 na 16 kwietnia. Dywizji udało się opanować leżący nad Nysą Rothenburg, będący ważnym punktem oporu w niemieckim ugrupowaniu.

Na odcinku 9 DP duże straty poniósł wspierający ją 1 batalion 16 BPanc., który zapędził się za wycofującymi się Niemcami, w wyniku czego stracił 1/3 wszystkich wozów. Zacięte walki toczyły się na odcinku 7 DP. Dywizji do końca dnia nie udało się osiągnąć nakazanych celów. Przed zmrokiem zajęła jedynie rejon toru kolejowego Rothenburg – Lodenu.

Całkowitą klapą skończyły się natomiast próby forsowania Nysy przez 10 Dywizję Piechoty. Kilkakrotnie poszczególne kompanie wychodziły na zachodni brzeg rzeki, ale żadnej nie udało się utrzymać dłużej przyczółka.

Duże problemy napotkał 1 Korpus Pancerny, który zgodnie z planem operacji powinien rozpocząć przeprawę na zachodni brzeg o godzinie 12.00. Tymczasem w wyniku silnego ostrzału rzeki przez niemiecką artylerię nie udało się zbudować mostów. W takiej sytuacji dowódca korpusu, gen. Józef Kimbar, w porozumieniu z dowódcą 2 Armii oraz z dowódcą 52 Armii, postanowił przeprowadzić korpus poprzez mosty 54 Armii. Przeprawę rozpoczęto w godzinach popołudniowych.

Drugorzutowa 5 Dywizja Piechoty rozpoczęła przeprawę w godzinach wieczornych, w rejonie Nieder Neudorf. W tym samym miejscu przeprowadził się również 5 pułk czołgów ciężkich ppłk. Teodora Rogacza. W pierwszym dniu operacji 2 Armia posunęła się od 7 do 1,5 kilometra w głąb obrony niemieckiej, zajmując tak ważne punkty oporu jak Rothenburg i Nieder Neudorf. Sąsiednia 52 Armia posunęła się również około 10 kilometrów.

17 kwietnia 8 Dywizja, wsparta 2 Brygadą Pancerną 1 Korpusu Pancernego, do godzin popołudniowych zajęła wieś Horka, będącą istotnym punktem trzeciej linii oporu Niemców. Następnie udało jej się wyjść nad rzekę Weisser Schöps. Po sforsowaniu tej rzeki, a także kanału Neu Graben dywizja rozwinęła natarcie na Nesky. Próby zdobycia miasta z marszu nie powiodły się, więc dowódca dywizji, płk Grażewicz postanowił odłożyć je do następnego dnia.

Silny opór niemiecki musiała pokonywać tego dnia 9 Dywizja Piechoty, wsparta 4 Brygadą Pancerną z 1 Korpusu Pancernego. Głównym punktem walk były wsie Nieder Horka oraz

Uhsmannndorf. Obydwa punkty oporu udało się opanować do południa, po czym dywizja przystąpiła do forsowania rzeki Weisser Schöps. Wcześniej rzekę sforsowała 4 BPanc., która dzięki swej szybkości osiągnęła skrzyżowanie dróg na północny-wschód od Nesky.

7 Dywizja Piechoty rozpoczęła natarcie dopiero w godzinach południowych. Najcięższe walki toczyły się w tym dniu o Bremenhein i Dunkelhauser. Do końca dnia udało jej się posunąć o 4-6 kilometrów. Jeszcze gorzej sytuacja przedstawiała się na odcinku 10 Dywizji Piechoty płk. Aleksandra Struca. Po wczorajszym niepowodzeniu działania dywizji ograniczały się do walki ogniowej z wykrytymi stanowiskami niemieckimi.

17 kwietnia 2 Armia pogłębiła wyłom o dalsze 6 kilometrów, tak że w ciągu dwóch dni operacji jej wojskom udało się posunąć o 14 kilometrów na głównym pasie przełamania (8 DP i 9 DP) i 8 kilometrów na pomocniczym odcinku (7 DP). W wyniku rozkazu wydanego przez sztab armii wieczorem 16 kwietnia 10 Dywizja pozostawała wciąż na prawym brzegu Nysy. W tym czasie sąsiednia 52 Armia posunęła się o 5 kilometrów na zachód. Tak niskie tempo natarcia wynikało z faktu konieczności osłony lewego skrzydła armii, na które Niemcy zaczęli wykonywać w ciągu dnia przeciwuderzenia.

18 kwietnia główne zadanie w pasie 2 Armii przypadło w udziale 1 KPanc. Miał on w myśl decyzji gen Świerczewskiego dotrzeć w tym dniu na odległość 15 kilometrów od Drezna. Korpus przystąpił do wykonywania tego zadania o świcie. 4 BPanc. rozwinęła natarcie na osi Kosel, Stockteich, Förstgen. Do godzin popołudniowych opanowała przeprawy na rzece Schwarzer Schöps, by wieczorem wyjść na zachodni brzeg Szprewy.

3 BPanc. od rana wspierała 9 DP w walkach o Nesky, następnie w rejonie Stockteich przeprawiła się przez Schwarzer Schöps i do wieczora zajęła rejon Gutttau – Buchwalde. 2 BPanc. rano również wspierała natarcie na Nesky. Następnie uderza w kierunku na Ödernitz, Diesha, Gebelzig. Szczególnie twardy opór brygada napotkała w rejonie Dieshy. Po zdobyciu tej wsi brygada, po całonocnym pościgu, dotarła o świcie 19 kwietnia do Weissenbergu.

Głównym ogniskiem walk na odcinku armii w tym dniu było Nesky. Natarcie na to miasto prowadziły 8 i 9 Dywizje Piechoty, wsparte przez część dnia brygadami 1 KPanc. Miasto udało się zająć dopiero wieczorem, po ciężkich walkach, które obfitowały w wiele dramatycznych momentów. Zarówno Polacy, jak i Niemcy zapłacili za nie wysoką cenę w ludziach.

Tego dnia wprowadzono również do pierwszego rzutu odwodową 5 Dywizję Piechoty. Głównym jej celem stał się ważny węzeł oporu, jakim było miasto Rietschen. Na pomocniczym kierunku natarcia działania cały czas przebiegały niezbyt pomyślnie. 7 Dywizja posunęła się o 4 do 8 kilometrów, natomiast 10 Dywizji udało się zdobyć tylko niewielki przyczółek na zachodnim brzegu Nysy.

18 kwietnia 2 Armia ostatecznie przełamała taktyczną strefę obrony Niemców, a 1 KPanc. wyszedł w przestrzeń operacyjną, co stworzyło warunki do przełamania armijnej rubieży obrony na Szprewie. Jednak nie wszystko przebiegało pomyślnie. Niemieckie przeciwuderzenie, które w dniu wczorajszym odpierała 52 Armia, okazało się na tyle poważne, że sztab 2 Armii otrzymał ze sztabu Frontu rozkaz zabezpieczenia swojego lewego skrzydła.

Gen. Świerczewski skierował tam początkowo 1 BPZmot. z 1 KPanc., 9 i 14 BAP panc. oraz 5 pczc. Jednak nie chcąc ryzykować zaistnienia trudnej dla armii sytuacji, poprosił dowództwo Frontu o zgodę na wykorzystanie na zagrożonym odcinku 1 KPanc. Otrzymawszy zezwolenie, wydał rozkaz by 1 KPanc. zawrócił spod Budziszyna do zagrożonego rejonu – na południe do Nesky – w celu uderzenia na prawe skrzydło atakujących Niemców. Następnie skierował na ten odcinek również 8 DP.

W tym czasie zgrupowanie uderzeniowe 52 Armii, w składzie 7 KZmech. i 254 DP, zajęło rubież Reckel – Nechren, natomiast główne siły tej armii odpierały kontrataki Niemców w rejonie Kodersdorfu i Redensdorfu.

19 kwietnia najcięższe walki toczyła 8 DP. Jej pułki zajmowały pozycje obronne już bezpośrednio pod ogniem. Często dochodziło do bojów spotkaniowych. Lewe skrzydło dywizji zabezpieczały jednostki 52 Armii, natomiast prawe skrzydło było odsłonięte. Jednak Niemcom nie udało się przełamać obrony Polaków, mimo tego, że kilkakrotnie dochodziło na odcinku dywizji do krytycznych sytuacji.

Zadaniem 1 KPanc. (bez 3 BPanc.) było rozbitcie zagrażającego od południa zgrupowania niemieckiego. Główne uderzenie korpusu zostało skierowane na Ullersdorf, Wiesa, Barsdorf i Thiemen.

Brygady korpusu przystępowały do ataku z marszu, na nierozpoznanego przeciwnika.

Najgwałtowniejszy opór Polacy napotkali w rejonie Barsdorfu i Ullersdorfu. Do wieczora korpus posunął się o około 7 kilometrów w głąb linii niemieckich, jednak nie było szans na pobicie zgrupowania niemieckiego w tym dniu. W związku z tym dowódca korpusu wstrzymał to niecelowe natarcie i kazał zgrupować się swoim jednostkom w rejonie Jänkendorf, gdzie korpus zajął pozycję obronną.

Bardzo dobrze rozwijały się natomiast działania na kierunku drezdeńskim. Prowadząca pościg 9 DP zajęła do końca dnia przyczółek na zachodnim brzegu Szprewy w rejonie miejscowości Klix, by następnie, już w nocy, skierować się na Radibor. Do końca dnia dywizja posunęła się o 15 kilometrów.

5 DP, która na początku dnia znajdowała się 11 kilometrów na północny-wschód od prawego skrzydła 9 DP, po opanowaniu silnie bronionej miejscowości Klein Radiach uderzyła w kierunku Klix, którą to miejscowość opanowała do godzin popołudniowych. Oddziały wydzielone 5 DP ruszyły po szosie prowadzącej do Spreefurtu, by uchwycić przeprawy na Szprewie.

Zadaniem 7 DP było w tym dniu rozbić rietscheńskiego zgrupowania niemieckiego. W czasie całonocnych walk dywizja posunęła się o 5 kilometrów, zajmując rubież Steinach – Daubitz – Teichorde. W dalszym ciągu bez sukcesu działała 10 DP, której nie udało się opanować pierwszej linii niemieckiej obrony.

20 kwietnia był dniem, w którym 2 ALWP rozpoczęła pościg na kierunku drezdeńskim. Działania na tym kierunku prowadziły przede wszystkim 9 DP, wraz z 3 BPanc. z 1 KPanc., oraz 5 DP. Na czele znajdowała się 3 BPanc., która wyruszyła rano z rejonu Klix, następnie nagłym uderzeniem zajęła Dobschke i wyszła na tyły Niemców broniących Budziszyna, przecinając autostradę Drezno – Budziszyn. Za brygadą maszerowała 9 DP, która mimo że posuwała się po przetartej już wcześniej przez pancerniaków trasie, musiała walczyć z małymi grupami Niemców. Udało jej się opanować mosty na Szprewie i po brawurowym ataku zająć miasto Klix, a następnie bez walki zajęła Sieder, Milkwitz oraz Kleinwelka.

Na północ od 9 DP nacierały główne siły 5 DP. Tempo pościgu prowadzonego przez dywizję było duże. Do końca dnia dywizja opanowała Croste i przeprawiła się przez Szprewę.

Również 8 DP, zluzowana przez jednostki radzieckie, przeszła tego dnia do pościgu. Dywizja

posuwała się pasem, który wcześniej przemierzyły inne dywizje, więc tempo marszu było wysokie. Dywizja przeszła tego dnia 18 kilometrów. Natomiast w rejonie Rietschen i Daubitz, gdzie walczyła 7 DP i 13 pp z 5 DP, co prawda udało się obejść Rietschen od zachodu, jednak ten ważny punkt oporu dalej pozostawał w rękach Niemców.

Zasadnicze postępy zanotowano nareszcie na odcinku 10 DP. Dywizja w końcu przeprawiła się w całości na zachodni brzeg Nysy i przed wieczorem zdołała zająć miejscowości Brand i Neudorf.

21 kwietnia był dniem bardzo ważnym w kontekście całych działań 2 ALWP. W tym dniu doszło do ukształtowania się sytuacji, dzięki której natarcie niemieckie rozpoczęte 22 kwietnia osiągnęło tak duży sukces.

Jednostki 2 Armii utworzyły tego dnia trzy zgrupowania. Zgrupowanie drezdeńskie, składające się z 8 i 9 DP oraz dwóch pułków 5 DP. Drugie zgrupowanie, znajdujące się na północ od Budziszyna, tworzyły 1 KPanc., 5 pczc, 28 pas. Natomiast na szerokim odcinku nad Schwarzer Schöps i Szprewą znalazły się 7 i 10 DP oraz pozostałe elementy 5 DP.

21 kwietnia z rejonu Nesky do pościgu przeszła 8 DP. Pierwszorzutowe oddziały dywizji, pokonując słaby opór tylnych straży niemieckich, przekroczyły Szprewę i do końca dnia, przecinając autostradę Budziszyn – Drezno, wyszły na rubież Oberlichtenau – Niederlichtenau.

1 KPanc. po przekazaniu Rosjanom swego pasa obrony w rejonie Nesky przegrupował się na północ od Budziszyna, przygotowując się do wykonania w dniu następnym pościgu na Drezno.

9 DP nadal kontynuowała pościg na kierunku drezdeńskim. Najcięższe walki tego dnia dywizja toczyła w rejonie Kaschwitz – Sauritz – Burkau oraz Pulsnitz.

15 pp i 17 pp 5 DP rozpoczęły pościg rano i nie napotykając oporu ze strony Niemców, podeszły do wieczora na przedmieścia Kamenz i Königswartha.

Prawoskrzydłowe dywizje 2 Armii dalej starały się zlikwidować rietscheńskie zgrupowanie nieprzyjaciela.

7 DP wraz z 13 pp 5 DP nareszcie udało się opanować Rietschen. Upadek tego ważnego punktu oporu umożliwiło dywizji rozwinięcie działań w kierunku zachodnim.

10 Dywizja zdecydowała się w końcu tego dnia na stanowcze działania. Udało jej się zdobyć Nochten i posunąć się do przodu o 20 kilometrów, i to mimo trudnego terenu w którym działała.

21 kwietnia poważna sytuacja zarysowała się ponownie na odcinku 52 Armii. Jej dywizje, ześrodkowane w rejonie Nesky, odpierały coraz silniejsze ataki Niemców, natomiast 294 DP z 48 Korpusu Piechoty, znalazła się tego dnia w krytycznej sytuacji, gdyż w rejonie Weissenbergu niemieckiej 20 DPanc. udało się wyjść na jej tyły.

22 kwietnia uderzające od południa jednostki niemieckie zaczęły w poważnym stopniu zagrażać powodzeniu natarcia 2 Armii na Drezno. Niemieckie natarcie osiągnęło tego dnia znaczny sukces. Mimo to działania armii na kierunku drezdeńskim wciąż napawały optymizmem. Oddziały 9 DP, pokonując liczne zasadzki i odpierając kontrataki niemieckie, zajęły Grossnaudorf i podeszły na odległość 6 km do północnych przedmieść Drezna. Równie pomyślnie przebiegały działania 8 DP. Dywizja wyraźnie posunęła się w kierunku Drezna, dochodząc do rejonu na południowy-zachód od Kamenz. Niepokój budził tylko brak łączności ze sztabem armii.

Imponująco wyglądały działania 1 KPanc. Korpus w godzinach porannych rozpoczął pościg w kierunku Drezna i zajął Radeberg, wychodząc na przedmieścia stolicy Saksonii. Jednak w związku z niepokojącymi wydarzeniami w rejonie Budziszyna – gdzie natarcie niemieckie osiągnęło duży sukces – korpus otrzymał rozkaz natychmiastowego przegrupowania się w rejon tego miasta. Do wieczora jednostki pancerne osiągnęły rubież Maslitz – Grossdubran – Niederguning, gdzie zajęły pozycję obronną.

Wydarzenia pod Budziszynem odbiły się także na działaniach głównych sił 5 DP. Jej dwa pułki (17 pp i 15 pp) do południa podeszły pod Kamenz. Rozkazem dowództwa armii miały się one jeszcze tego samego dnia przegrupować w rejon Budziszyna. W wyniku silnego przeciwdziałania Niemców przemarsz trwał całą noc z 22 na 23 kwietnia.

22 kwietnia szczególnie trudna sytuacja wytworzyła się na odcinku między Szprewą a Schwarzer Schöps. Zostały tu – w rejonie Förstgen – otoczone pododdziały 5 DP i 16 BPanc. Gdy próby przedarcia się na południe spełzły na niczym, dowódca 5 DP, gen. Aleksander Waszkiewicz, kierujący obroną otoczonych jednostek, nakazał przebijanie się małymi grupami w kierunku 7 DP. Podczas tej ostatniej próby uratowania się gen. Waszkiewicz zginął.

7 DP otrzymała tego dnia od szefa sztabu 1 Frontu Ukraińskiego gen. Iwana Pietrowa rozkaz zajęcia obrony na prawym brzegu Schwarzer Schöps.

10 DP również zajęła obronę nad Schwarzer Schöps i Szprewą. 23 września natarcie niemieckie osiągnęło wyraźny sukces. Uderzający od południa niemiecki 57 Korpus Pancerny, składający się z 20 DPanc., 1 Dywizji Pancerno-Spadochronowej „Hermann Göring”, 17 DP i 72 DP, posunął się na północ o 22 km, przecinając linię zaopatrzenia polskich i radzieckich jednostek znajdujących się na zachód od Budziszyna.

Ugrupowanie 2 Armii w tym dniu wyglądało następująco: na północ od Budziszyna znajdował się 1 KPanc., elementy 5 DP i 8 DP, a także 2 Dywizja Artylerii. 30 km na północny-wschód i na wschód od tego zgrupowania znalazły się 7 DP wraz z przydzielonymi jednostkami 5 DP. Nad Szprewą i Schwarzer Schöps znajdowała się 10 DP. Na południowy-zachód od Kamenz – 8 DP i 9 DP.

W Budziszynie broniły się jednostki radzieckiego 7 KZmech. Gwardii oraz 254 DP. 294 DP została natomiast okrążona w Weissenbergu.

W walkach pod Budziszynem główną rolę odgrywał 1 Korpus Pancerny. Korpus, zgodnie z rozkazem pochodzącym od dowódcy Frontu, miał uderzyć z rejonu Budziszyna w kierunku na Diehsę. Działania odznaczały się dużą manewrowością, początkowo Niemcy zostali zaskoczeni, jednak po pewnym czasie zdołali zorganizować bardzo skuteczną obronę przeciwpancerną i zatrzymali atakujących czołgistów. Ostatecznie natarcie 1 KPanc. nie przyniosło spodziewanych rezultatów. Tego dnia najcięższe walki przeprowadził on o Brehmen i na północny-wschód o Grossdubrau.

Oprócz korpusu pancernego pod Budziszynem walczyły mniejsze jednostki armii. Były to głównie pododdziały 2 Dywizji Artylerii, a także 14 Brygada Artylerii Przeciwpancernej. Jednostki te musiały zmierzyć się w walce bezpośredniej z jednostkami niemieckimi. Mimo, że artylerzyści dzielnie stawiali czoła przeważającym siłom niemieckim, nie byli w stanie ich zatrzymać.

Podobnie niewykonalne zadanie miał do wypełnienia odwód przeciwpancerny 2 Armii, czyli 5 ppch i 28 pas, walczący w rejonie Salzenforst i Kleinwelki. Ciężkie walki o sforsowanie Schwarzer Schöps toczyły w tym dniu 7 DP i 10 DP. Obydwu tym jednostkom udało się zdobyć tylko niewielkie przyczółki, przy czym przyczółek zdobyty przez 10 DP był o tyle ważny, że umożliwiał jej prowadzenie natarcia na czubek włamania dokonanego przez Niemców.

W sytuacji, jaka wytworzyła się pod Budziszynem, zgrupowanie drezdeńskie znalazło się w całkowitej izolacji. 8 DP i 9 DP zajmowały się w tym dniu organizowaniem obrony i oczyszczaniem zajętego terenu.

Zaniepokojony sytuacją na odcinku 2 ALWP dowódca Frontu skierował w rejon bitwy jednostki 5 Armii Gwardii gen Żadowa. Były to: 14 DP Gwardii, która zajęła rubież Bernsdorf – Königswartha, 4 KPanc. Gwardii, który pod koniec dnia zajął rejon Lautawerk – Hohenbocka, a także 95 DP Gwardii, która znajdowała się nieco na północ od polskiej 10 Dywizji Piechoty.

Zadaniem tych jednostek radzieckich było zabezpieczenie lewego skrzydła 5 Armii Gwardii, a także niedopuszczenie do zajęcia przez Niemców Hoyerswerdy, która była bardzo ważnym dla 5 Armii Gwardii węzłem komunikacyjnym.

24 kwietnia walki o największym natężeniu toczyły się w rejonie Budziszyna. Miasto, utracone poprzedniego dnia przez 7 KZmech. Gwardii, miał odzyskać 1 KPanc., we współdziałaniu z jednostkami radzieckimi.

Jednak tego dnia to Niemcy posiadali inicjatywę i korpus był skutkiem tego zmuszony do walk obronnych. Dopiero w godzinach południowych udało się rozpocząć natarcie. Atak polskich pancerniaków zakończył się niepowodzeniem. Szczególnie ciężkie walki toczyły się w rejonie Salzenforst i Sider.

Również bez sukcesu zakończyło się natarcie 10 DP na czubek klina. Dywizji co prawda udało się opanować Tzschellin, dzięki czemu reszcie sił dywizji udało się przeprawić przez Szprewę, jednak położenie pod koniec dnia powodowało, że Niemcy mieli praktycznie otwartą drogę na tyły 5 Armii Gwardii. Nadmienić trzeba, że dywizja cały czas nie miała łączności ze sztabem armii.

Tego dnia bardzo skomplikowała się sytuacja drezdeńskiego zgrupowania 2 Armii. Sztab armii nie posiadał łączności z 8 DP, więc nie był w stanie przekazać jej rozkazu od szefa sztabu Frontu o ściągnięciu w rejon Budziszyna. Dywizja dalej znajdowała się więc w rejonie Drezna, nieniepokojona przez Niemców. Bardzo silnie atakowana była z kolei 9 DP, szczególnie w rejonie Gross Rohrsdorfu.

25 kwietnia 1 KPanc. dalej odpierał silne ataki nieprzyjaciela, obsadzając rejon Strohschutz – Kleinwelka, a także rejon Burk – Brehmen. Korpus, prowadząc tego dnia działania opóźniające, umożliwił tym wprowadzenie do walki na tym odcinku 8 DP.

10 DP udało się nawiązać tego dnia łączność z radziecką 95 DP Gwardii i był to jej największy sukces, gdyż udało jej się posunąć najdalej 1 km w głąb niemieckich linii.

Sytuacja 9 DP, po przejściu 8 DP na północ od Budziszyna, pogorszyła się znacznie. Dywizja została zmuszona do organizacji obrony na bardzo szerokim froncie, znacznie przekraczającym jej możliwości bojowe.

Położenie 7 DP nadal pozostawało bez zmian.

26 kwietnia był dniem krytycznym w bitwie pod Budziszynem. Tego dnia walki przybrały najbardziej zacięty i dramatyczny obrót. Wtedy też stało się jasne, że Niemcy nie będą w stanie przedrzeć się na tyły 5 Armii Gwardii, a tym samym ich natarcie nie wyjdzie poza skalę taktyczną.

Najważniejsze zadanie przypadło tego dnia w udziale 8 DP. Sztab armii liczył na to, że dywizja zatrzyma główne siły niemieckie i tym samym da czas pozostałym jednostkom armii na zorganizowanie nowej linii obrony. Dywizja od rana odpierała silne ataki Dywizji Grenadierów Pancernych „Brandenburg”. Na skutek silnej obrony polskiej Niemcy nie zdołali osiągnąć większych sukcesów. Udało im się co prawda opanować Milkwitz i Cölln, nie zdołali wszakże przełamać obrony 8 DP. Dywizja pod koniec dnia, w sposób uporządkowany wycofała się na rubież Neudorf – Holschdubrau – Luppadubrau.

Na lewym skrzydle 8 DP, w rejonie Radibor, broniła się 1 BPZmot. z 1 KPanc., wraz z 27 pas i 2 PM. Zgrupowanie to odpierało przez cały dzień bardzo silne ataki Niemców, jednak mimo szczupłości sił udało mu się utrzymać zajmowane pozycje, a tym samym osłonić 8 DP przed oskrzydleniem.

Północno-wschodni kierunek osłaniała natomiast 4 BPanc. Brygada, zmuszona w nocy do opuszczenia Sider, zajęła razem z 14 BAPpanc. obronę w rejonie Luppa, gdzie obie jednostki utrzymały się do końca dnia.

26 kwietnia coraz większą rolę zaczęła odgrywać 10 DP. Dywizja, dzięki sukcesowi sąsiedniej 95 DP Gwardii, znalazła się w położeniu umożliwiającym skuteczne natarcie. Przez cały dzień jednostki płk. Struca posunęły się o 7 km na południe, dochodząc na odległość 2 km od Spreefurtu. Tym samym udało się dywizji zlikwidować siły niemieckie w widłach Szprewy i Schawrzer Schöps.

Tego dnia nacierała również 7 DP. Do wieczora zajęła ona rubież Reichwalde – Durbach. Nie udało jej się jednak nawiązać kontaktu z sąsiednią 95 DP Gwardii.

Coraz dramatyczniej zaczęła wyglądać sytuacja 9 DP. Dywizja, zostawiona samotnie w rejonie Drezna, otrzymała rozkaz przegrupowania się w rejon na północ od Budziszyna. Podczas odwrotu była ona cały czas atakowana przez oddziały 2 Dywizji Pancerno-Spadochronowej „Hermann Göring”. Najcięższe walki rozegrały się pod Rauschwitz, Passditz i Rehnsdorf.

27 kwietnia, ugrupowanie 2 Armii na kierunku budziszynskim wyglądało następująco: w pasie od Zeschy do Holschdubrau zajmowała obronę 5 DP (bez 17 pp), dalej do Lomske 8 DP, a od Lomske do Droben 17 pp z 5 DP, wraz z sowieckim 7 KZmech.

Niemieckie zgrupowanie nacierające na tym kierunku składało się z: 20 DPanc., DGrenPanc. „Brandenburg”, 1 DPanc.-Spad. „Hermann Göring”, 17 i 72 DP.

Na głównym kierunku natarcia tych sił, podobnie jak dzień wcześniej, znajdowała się 8 DP. Niemcy wykonywali uderzenia w całym pasie obrony dywizji. Mimo, że udało im się nawet dotrzeć do stanowisk artylerii dywizyjnej, nie zdołali jednak przełamać pozycji obronnych Polaków.

Również 5 DP była silnie atakowana przez Niemców. Na skutek tego, że natarcie na jej pozycje rozpoczęło się wcześniej rano, dywizja nie zdołała w pełni przygotować swoich linii obronnych, ponieważ po całonocnym przemarszu jej pododdziały dotarły do wyznaczonej rubieży dopiero przed świtem. Jednak mimo to udało jej się nie tylko utrzymać zajmowane pozycje, ale również przeprowadzić po południu, przy wsparciu oddziałów 1 KPanc., silny kontratak i odbić z rąk niemieckich Neudorf i Holschdubrau.

Działając na skrzydle 8 DP, 17 pp z 5 DP, mimo silnych ataków niemieckich również utrzymał swoje pozycje.

Jednostki 1 KPanc. zajmowały tego dnia pozycje z 5 i 8 DP, pełniąc rolę odwodu przeciwpancernego i wspierając zagrożone rejony obrony tych dywizji. Najcięższe walki stoczyła 3 BPanc. w rejonie Johns Dorf.

10 DP udało się po całonocnych walkach dotrzeć do przedmieść Spreefurtu. Ważniejszym sukcesem było nawiązanie kontaktu z sąsiednimi jednostkami radzieckimi.

Po raz kolejny blado wypadła 7 DP. Nie udało jej się posunąć nawet kilometr w głąb stanowisk niemieckich. Dywizja została zatrzymana w rejonie Jahmen – Klitten silnym ogniem nieprzyjaciela i nie zdołała się posunąć dalej do końca dnia. Jak udało się tego dnia ustalić, przed frontem 7 i 10 Dywizji Piechoty działały niemieckie 545 DP, 464 DZap., oraz 615 Dywizja do Zadań Specjalnych.

W tragicznym położeniu znalazła się 9 DP, która została niemal całkowicie okrążona przez 2 DPanc.-Spad. „Hermann Göring”. Dowódca dywizji, płk Aleksander Łaski za wszelką cenę dążył do przebicia się w kierunku wschodnim, nie wiedząc, że tam znajdują się już tylko Niemcy. Największa tragedia rozegrała się w rejonie Kuckau, gdzie zaskoczone polskie jednostki zostały zmasakrowane ogniem artyleryjskim prowadzonym na wprost.

Równie wielkie straty pod Kuckau poniosła 9 BAP panc., wspierająca piechurów z 9 Dywizji ogniem na wprost. Wieczorem dywizja dostała rozkaz przesłany samolotem ze sztabu Armii, nakazujący zaniechania dalszych prób przebijania się na wschód i skierowania uderzenia na północ, w kierunku radzieckiej 14 DP Gwardii, która w tym czasie nacierała na południe. Dzięki takiemu rozwiązaniu udało się wyprowadzić 9 DP z niemal już zamkniętych kleszczy niemieckich.

28 kwietnia napór niemiecki zdecydowanie osłabł. Rozmieszczenie jednostek polskich na kierunku budziszynskim nie zmieniło się, wyglądało ono tak samo jak poprzedniego dnia. 5 DP zajmowała obronę w rejonie szosy Budziszyn – Königswartha. Ataki niemieckie na pododdziały dywizji przybrały zdecydowanie słabszy charakter.

Stosunkowo najsilniej Niemcy atakowali na odcinku 8 DP, jednak i tu nie udało im się uzyskać powodzenia. Najcięższe walki rozgrywały się ponownie o miejscowości Neudorf i Holschdubrau, które zostały zajęte przez Niemców, a następnie odzyskane przy pomocy jednostek 1 KPanc. i 7 KZmech. Gwardii.

1 KPanc. oprócz wsparcia kontrataku 8 DP nie prowadził większych walk. Jego oddziały skupiały się na organizowaniu obrony przeciwpancernej, która była bardzo głęboko urzutowana w głąb.

7 i 10 DP w dalszym ciągu działały ofensywnie, jednak nie udało im się osiągnąć większych sukcesów. 10 DP nie udało się zdobyć Spreefurtu, a 7 DP właściwie nie ruszyła się z miejsca.

9 DP wraz z 9 BAP panc. po przebicciu się z okrążenia znajdowała się za 14 DP Gwardii, w rejonie Hoske – Kotten, gdzie porządkowała się po ciężkich walkach.

29 kwietnia aktywne działania prowadziły jedynie 7 i 10 DP. Reszta jednostek pozostała na osiągniętych 28 kwietnia pozycjach.

10 DP zajęła tego dnia opuszczony w nocy przez Niemców Speerfurt i przeszła do pościgu za cofającym się wrogiem. Do końca dnia posunęła się o 12 kilometrów. Dzięki sukcesowi sąsiedniej radzieckiej 294 DP, która po sforsowaniu Schwarzer Schöps podeszła pod Förstgen, mogła przejść do działań również 7 DP. Dywizja płk. Prus-Więckowskiego w wyniku całonocnych walk zepchnęła Niemców o 7 km na południowy-zachód.

30 kwietnia jednostki 2 ALWP uporządkowały organizację obrony na linii Zescha – Holschdubrau – Rutenal – Tauer. Udało się w końcu zorganizować ciągłe pozycje obronne. Duży wpływ na to miał fakt, że Niemcy od dwóch dni nie przejawili większej aktywności. Powodowane to było tym, że od nocy z 28 na 29 kwietnia Niemcy przeprowadzali przegrupowanie i luzowanie jednostek. Wycofywali oni wykrwawione w bitwie budziszyńskiej dywizje, wprowadzając na ich miejsce słabsze jednostki.

Spośród dywizji 2 Armii aktywne działania ofensywne prowadziły 7 i 10 DP. Działania 10 DP spowodowały dalsze stępienie niemieckiego klina włamania od strony południowo-wschodniej, natomiast 7 DP po raz kolejny nacierała bez większego sukcesu.

30 kwietnia był właściwie końcem bitwy budziszyńskiej.

Jak należy ocenić bitwę budziszyńską? Często można się spotkać z opinią, że głównym winowajcą tego co się stało jest generał Świerczewski. Jednak czy naprawdę tak było? Analizując fakty, trzeba dojść do przekonania, że sytuacja, która zaistniała w rejonie Budziszyna, była wypadkową decyzji i błędów popełnionych przez dowództwo Frontu, a także 52 Armii. To w wyniku decyzji sztabu Frontu rejon Muskauer Forst został praktycznie wyłączony z działań, dzięki czemu Niemcy mogli wykonać uderzenie na tyły 2 Armii z za jej prawego skrzydła. To właśnie to uderzenie zaowocowało paniką w oddziałach armii, natomiast dziwna bez troska 7 KZmech. Gwardii i 254 DP doprowadziły do tego, że Niemcy mogli spokojnie wejść w lukę szerokości 20 kilometrów i zaatakować dywizje 2 ALWP.

Jeżeli chodzi o gen. Świerczewskiego, należy go ocenić negatywnie przede wszystkim za to, że nie był w stanie opanować krytycznej sytuacji wytworzonej w pasie operacji 2 ALWP. Brak

Budziszyn 1945

Wpisany przez Kamil Kawalec

niedziela, 28 listopada 2010 19:33 - Poprawiony środa, 27 kwietnia 2011 10:25

było spójnego planu obrony, dywizje traciły kontakt między sobą i ze sztabem armii. Panował taki rozgardiasz, że 22 kwietnia formalnie dowództwo nad 7 i 10 DP przejął szef sztabu Frontu, gen. Pietrow. Dużym błędem było zezwolenie na tak powolne działania 10 DP. Gdyby utrzymywano ściślejszy kontakt z jednostkami 5 Armii Gwardii, nie doszłoby do tak krytycznej sytuacji.

Faktem pozostaje jednak, że to Niemcom nie udało się osiągnąć zamierzonych celów. Mimo dużych strat, Polacy potrafili zatrzymać natarcie nieprzyjaciela i nie dopuścić go do przedarcia się na tyły 5 Armii Gwardii.

Autor: *Kamil Kawalec*

Opublikowano 03.07.2007 r.